

Polska dokłada do handlu z Palestyną

Hiszpańskie pomarańcze nie idą nam na zdrowie

Pierwsze pięć miesięcy b. r. przyniosły pewne zmiany w naszym handlu zagranicznym. Przewidywaliśmy, że wzrost obrotów tego handlu, gdyż zarówno wywóz towarów polskich, jak i przywóz wyrobów zagranicznych do nas wzrósł dosyć znacznie. Przywóz powiększył się do 397 milionów złotych, a więc o siódmą część w stosunku do poprzedniego przywozu. Wywóz zaś wzrósł o 412 milionów, czyli nieco słabiej.

HANDEL EUROPEJSKI

Największe obroty towarowe dokonywa Polska z krajami europejskimi. Z tych krajów idzie do nas dwie trzecie wszystkich sprowadzanych towarów i do nich wysyłamy sześć siódmych całego polskiego eksportu.

Do krajów pozaeuropejskich wywieźliśmy zaledwie za 57 milionów złotych, przyczem trzeba zaznaczyć, iż w stosunku do roku poprzedniego eksport ten zmalał.

Przywóz z krajów zamorskich wzrósł za to znacznie w porównaniu z rokiem poprzednim i sięgał zł. 154 milionów.

NAJWIĘKSZY ODBIORCA — ANGLJA

Jeśli idzie o to, do jakiego kraju najwięcej wywozimy, to bezsprzecznie dziś największym polskim odbiorcą jest Anglia, do której wysłaliśmy towarów na zł. 90 milionów. Podkreślić przytem trzeba, że eksport polski do Anglii obecnie wzrósł bardzo znacznie i w porównaniu z rokiem poprzednim prawie się podwoił.

Wymiana towarowa z Anglią jest też dla nas korzystna, daje nam bowiem znaczną przewagę wywozu nad przywozem. W zeszłym roku to saldo dodatnie dla nas handlu polsko - angielskiego wynosiło zł. 21 milionów, teraz zaś wzrosło aż do zł. 39 milionów.

SPADEK EKSPORTU DO NIEMIEC

Drugim z kolei krajem co do wielkości obrotów handlowych z nami, są Niemcy. Tu jednak sytuacja nasza nie jest tak pomyślna.

Przedewszystkiem trzeba zanotować spadek eksportu polskiego do Niemiec, a następnie wzrost przywozu wyrobów niemieckich do Polski. Rezultat jest ten, że gdy przed rokiem mieliśmy z wymiany towarowej z Niemcami saldo dodatnie, wynoszące 11 milionów zł., to teraz nasz wywóz do Niemiec, w sumie zł. 55 milionów, zaledwie o kilkadziesiąt tysięcy przewyższa wartość towarów importowanych z tego kraju. Handel z Niemcami nie daje Polsce takich korzyści jak handel z Anglią, ani też jak poprzednia nawet wymiana towarowa z tą samą Rzeszą.

Znaczne obroty handlowe dokonywane są między Polską a Belgią. Handel z tym krajem daje nam przewagę wywozu nad przywozem w sumie 24 milionów zł.

Belgia więc jest ważnym dla nas odbiorcą.

Również saldo dodatnie mamy z wymiany towarowej z Austrią, Czechosłowacją, Szwecją i innymi państwami skandynawskimi, oraz Włochami.

Obroty Polski z Francją nie są wielkie, sięgają bowiem po stronie wywozu zł. 18 milionów, i dają nam nieznaczne saldo ujemne.

TRACIMY NA HANDLU Z HISPANJĄ

Warto zwrócić też uwagę na handel z Hiszpanją, który dotąd

był dla nas korzystny. Od czasu jednak sławnych umów pomarańczowych wymiana z tym krajem staje się coraz bardziej dla nas niekorzystna. Przed rokiem jeszcze mieliśmy saldo ujemne niewielkie, bo w kwocie kilkuset tysięcy złotych, teraz zaś przywóz hiszpański do Polski przewyższa nasz wywóz do tego kraju o przeszło 4 miliony zł. A był czas, gdy na wymianie handlowej z Hiszpanią zarabialiśmy.

Z krajów pozaeuropejskich największym naszym dostawcą są Stany Zjednoczone. Z tego kraju idzie trzecia część całego naszego przywozu pozaeuropejskiego i tam jest kierowana prawie połowa naszego wywozu zamorskiego.

POLSKA — PALESTYNA

Obroty Polski z Palestyną są niewielkie. Warto przytem zaznaczyć, że bardzo znacznie wzrósł przywóz towarów z Palestyny, bo z 3 milionów zł. na zł. 5,4 miliona, gdy tymczasem wywóz bardzo silnie zmalał z 4,3 miliona

zł. na zł. 2,8 milionów. Obecnie więc do handlu z Palestyną Polska dołożyła 2,6 milionów zł. w ciągu pięciu miesięcy.

W. B.

GRZĄŁKA ELEKTRYCZNA
ZAGRZEWA W MINUTE
MAŁE ILOŚCI WODY DO
GOLENIA LUB DO PŁOKANIA UST.

Ludność Ziem Zachodnich karłowacieje

Prerażający stan zdrowotny Pomorza i Wielkopolski

Cywilizacja materialna ziem zachodnich stoi bardzo wysoko. Rzecz jasna, że wpływa to dodatnio na stan zdrowia obywateli. Nie słyszy się też o jakichś epidemiach na Pomorzu czy w Wielkopolsce. Stało się to powodem do ogromnego ograniczenia dotacji na opiekę lekarską w wojew. zachodnich. Podczas gdy we wschodnich wydatkowano w jednym roku na urządzenie i prowadzenie ośrodków zdrowia 2 miliony 228 tys. zł., to w zachodnich zaledwie 265 tys. I to z subwencji skarbu państwa tylko 14 tys. Resztę stanowią dotacje samorządowe, subwencje Ubezpieczalni, opłaty korzystających itp.

Tymczasem przy każdym poborze odpada największy odsetek niezdatnych do służby wojskowej, właśnie na ziemiach zachodnich. Wyszła ostatnio książka dr. Franciszka Wagi p. t.: „Stan zdrowotny poborowych“, w której znajdujemy bardzo charakterystyczne liczby:

Oto odsetek poborowych, chorych na serce wynosi dla Wielkopolski 12,6, dla Pomorza zaś 8,2. Tymczasem najsłabsza szkółka Wileńszczyzna wykazuje tylko 6,8. Nielepiej przedstawia się sprawa gruźlicy. W Wielkopolsce na stu poborowych przypada prawie trzy nasteru, a na Pomorzu blisko czterech. W Wielkopolsce na stu poborowych przypada prawie trzy nasteru, a na Pomorzu blisko czterech. W Wielkopolsce na stu poborowych przypada prawie trzy nasteru, a na Pomorzu blisko czterech.

Przyczyn tego stanu szukać trzeba w systemie odżywiania. — Ziemię zachodnią wykreśliły wiele t. zw. potraw prostych ze swego jadłospisu, używa się też tu stosunkowo o wiele więcej niż gdzie indziej potraw mącznych, a to wszystko bardzo ujemnie odbija się na użębieniu. Również zmniejszenie tempa życia odbija się fatalnie na sercu i nerwach. Ni-

gdzie też nie mamy tylu chorych nerwowo i tylu samobójców, co właśnie w Wielkopolsce i na Pomorzu.

Przyczyną główną jest jednak — nędza. Wschód w zachodniej Polsce jest nieodżywiona, odczuwa bowiem kryzys podwójny, dotknięta klęską dwuletniej posuchy. Lud nasz, przyzwyczajony do innego odżywiania, karmiony obecnie ziemniakami tylko, mieszkając w izbach nieopalanych, na cementowych podłogach, zapada na reumatyzm i najróżniejsze choroby.

Mieszkańcy ziem zachodnich karłowacieją. Coraz wśród nich

mniej wysokich, zdrowych i silnych osobników, a coraz więcej szczerbatych, chorowitych i mało energicznych.

A przecież te ziemie to kolebka naszego państwa, to województwa w 90 proc. polskie, a więc najbar dziej czyste pod względem narodowościowym.

O tem trzeba pamiętać i to właśnie powinno skłonić czynniki kompetentne do stworzenia odpowiedniej opieki zdrowotnej na ziemiach zachodnich, które już z samego położenia naturalnego i warunków klimatycznych stoją o wiele niżej pod względem zdrowotnym od innych dzielnic Polski.

65 proc. dezertersów wśród Niemców na Pomorzu

Niemcy, zamieszkali w Polsce, od kilku lat gorliwie obnoszą się ze swą „gorącą lojalnością“ w stosunku do naszego państwa jako swej drugiej „naturalnej ojczyzny“. Szczególnie celuje w tej reklamie „Jungdeutsche Partei“, niegorszej sekunduje jej „Deutscher Vereinigung“, zwłaszcza w takich okolicznościach, kiedy władze dobierają się do skóry zrzeszeń za raz poraż wykrywaną działalność antypaństwową.

Najlepszym wszakże sprawdzianem niemieckiej lojalności jest ogłoszony ostatnio przez urzędowy „Pomorski Dziennik Wojewódzki“ list gończy za dezertersami uchylającymi się od służby w wojsku polskiem. Nie jest to sprawa obchodząca tylko

władze policyjne. Na 1.200 nazwisk, zamieszczonych w spisie, znajdujemy aż 780 nazwisk niemieckich, co stanowi 65 proc. ogólnej liczby. Jeśli się zważy, że Niemcy w województwie pomorskim stanowią 10 proc. ogólnej ludności, to odsetek przestępców wojskowych jest tak wymowny, iż dalsze deklamacje o niemieckiej lojalności do naszego państwa tego nie osłabiają.

Zastanawiające jest tylko, w jaki sposób tyle Niemców zdołało uciec z granic Rzeczypospolitej, której są obywatelami. Czy czasem nie są oni wciągani do jakiejś innej służby o charakterze militarnym, tajnej czy jawnej, ale niekoniecznie mającej na celu obronę granic Polski?

Wstrzymanie egzekucyj na okres żniw

Zmierzając do ograniczenia wyprzedaży przez rolników zboża w okresie zbliżających się żniw na pokrycie płatności rolniczych, Ministerstwo Skarbu wprowadziło w okresie od dn. 15 lipca do 15 października b. r. następujące ograniczenia w egzekucji należności podatkowych:

1) W stosunku do właścicieli gospodarstw wiejskich, dla których wymiar podatku gruntowego za r. 1936 (pierwsza i druga rata bez dodatków komunalnych) nie przekracza kwoty 60 zł., wstrzymane zostaną wszelkie

czynności egzekucyjne; 2) W stosunku do właścicieli gospodarstw rolnych, dla których wymiar podatku gruntowego za r. 1936 (obie raty bez dodatków komunalnych) przekracza 60 zł. mogą być przez urzędy wysyłane w tym okresie jedynie upomnienia oraz dokonywane zajęcia ruchomości, nie wyłączając nadwyżek ziemio- i inwentarskich (z wyjątkiem żyta i pszenicy, przeznaczonych pod zastaw rejestrowy dla kredytu zbożowego), oraz zajęcia wierzytelności. Inne czynności egzekucyjne w stosunku do tych właścicieli, poza upomnieniem i zajęciem, będą mogły być wykonywane dopiero po dniu 15 października b. r.

Ograniczenie dalszych kroków egzekucyjnych poza zajęciami, nie odnosi się do tych właścicieli gospodarstw wiejskich, którym wymierzony podatek gruntowy za rok bież. w kwocie przekraczającej 60 zł. a których zaległości z wymiarów prawomocnych w podatku gruntowym lub w innych daninach państwowych i komunalnych przekraczają ostatni roczny wymiar, chociażby w jednej z tych danin.

Zarządzenia powyższe dotyczą netylko należności podatkowych, lecz również wszelkich innych należności tak państwowych, jak i zgłoszonych przez innych właścicieli (samorząd, ubezpieczalnie społeczne i t. d.) u właścicieli gospodarstw wiejskich.

SKANDAL SPÓŁDZIELCZY

Poruszyliśmy już niedawno temu skandaliczną sprawę zachowania się Rady Spółdzielczej wobec 500 chłopskich sklepów i straganów, które powstały świeżo w Radomskim jako czynny wyraz walki gospodarczej z kupiectwem żydowskim, a którym Rada Spółdzielcza nie chce zezwolić na założenie spółdzielczej hurtowni. Obecnie zajął się tą sprawą także „I. K. C.“, który pyta, co to ma znaczyć, iż Rada Spółdzielcza „przeciwstawia się prywatnej inicjatywie w handlu“. W Anglii przecież obroty handlu prywatnego i spółdzielczego w branży artykułów spożywczych mają się jak 10:1, a jednak właśnie „świetny rozwój angielskich spółdzielni spożywców jest nawet uwarunkowany doskonałym rozwojem handlu prywatnego“. Mamy zresztą przykład i w Wielkopolsce, gdzie spółdzielnie

„obroniły społeczeństwo polskie przed ekonomiczną niewolą, gdzie jednak dla spółdzielni polskiej nie istniało w sensie negatywnym zagrożenie handlu prywatnego, a wprost przeciwnie — polska spół-

dzielczość budowała handel prywatny i opiekowała się nim“.

Spółdzielczość w b. dzielnicy pruskiej, to „typ spółdzielczości średniej i wielkiej, gdy w innych dzielnicach przeważa typ spółdzielczości drobnoustrojowej“. Spółdzielnia wielkopolska lub pomorska jest kapitalowo sześć razy mocniejsza, niż w innych częściach Polski i sprzedaje trzy razy więcej towarów. Taka zdrowa spółdzielnia nie widzi konkurencji w handlu prywatnym. Natomiast:

„Jest wyraźna w otoczeniu Rady Spółdzielczej i atmosferze, dookoła obejmującej w Warszawie całą Polskę, tendencja niszczenia handlu prywatnego, być może — z pozostawieniem prywatnego handlu żydowskiego — byle nie polskiego, a już szczególnie nie chłopskiego...“

O tem głośno się nie mówi, a krzywdę należałoby na całe gardło, że niektórzy współcześni teoretycy spółdzielczości w Polsce marzą nie o solidnym obsłudzeniu społeczeństwa, przez spółdzielczość, ale za postannictwo swe uznali stworzyć ze spółdzielczości zrybny ustroj gromadzki“.

Innymi słowy — Rada Spółdzielcza przygotowuje Polskę do komunizmu i gwoli temu idealowi utrudnia chłopstwu wydobycie się z nędzy przez imanie się handlu oraz, paraliżuje walkę Polaków z zalewem kupiectwa żydowskiego. To już mało powiedzieć: „skandal“ — to formalna zbrodnia, dokonywana na naszych najistotniejszych interesach narodowych i państwowych!

P. GREISER PRZY PRACY

Omawiając obecne stosunki w Gdańsku, „Nasz Przegląd“ stwierdza, że p. Greiser po interwencji mocarstw i polskiego Generalnego Komisarza zdecydował się działać „powolnie, ale pewnie“, aby zlikwidować wszelkie wolności i prawa, zagwarantowane obywatelom przez statut Wolnego Miasta:

„Wszyscy rozumieją już, że gra nie wymaga specjalnych gwałtownych działań w stosunku do Ligi Narodów. W wystarczający bicie opozycji bez przerwy, nieustannie poniewieranie prawa, by cel uzyskać...“

Jeszcze przed zamknięciem prasy i zakazaniem zgromadzeń politycznych, zawieszono działalność związków zawodowych, opozycyjnych. Teraz pozostaje aresztowanie przywódców opozycji, osadzenie w więzieniu pod zarzutem rzekomej zdrady stanu. Po tym kroku będzie można już bez przeszkód pójść dalej. Łatwo będzie uzgodnić we wrześniu żądanie opozycji o rozwiązaniu Volkstagu i rozpisaniu nowych wyborów. Prasa opozycyjna została zawieszona na 5 miesięcy, będzie więc milczeć do grudnia w okresie gorączki wyborczej i kto wie, czy w ten sposób mimo wzrostu nastrojów opozycyjnych nie uda się zdobyć cę kwalifikowanej większości Volkstagu. Wtedy można byłoby nawet zmienić zgodnie ze statutem konstytucję, przeprowadzić zgłębszaltowanie i przedłożyć Lidze Narodów wolę ludu gdańskiego dla ostatecznego zatwierdzenia“.

Taki jest plan działania. A cóż na to opozycja?

„Przedstawiciele opozycji są przynębieni. Do dziś dnia istniały jeszcze pozory liczenia się z opinią Ligi Narodów. Jeszcze pół roku temu interwencja Wysokiego Komisarza posiadała odrobinę znaczenia. Dziś Wysoki Komisarz Lester interweniuje raczej u Generalnego Komisarza Rzeczypospolitej Polskiej... Bezsilna, terrorizowana opozycja tylko jednym okiem patrzy w stronę Genewy a przerażeniem oczyma spoziera w stronę Warszawy, wiedząc, że w sprawie sporu, który powstał między Wysokim Komisarzem a Senatem gdańskim, a więc w sprawie podniesienia prestżu Wysokiego Komisarza ma decydujący głos Minister Beck“.

A POLSKA?

Politykę jednak polską w sprawie gdańskiej poddaje surowej

krytyce także socjalistyczny „Robotnik“. Ze strony Niemiec bowiem

„W tej chwili jesteśmy świadkami „szturmu na Gdańsk“ zamiast „szturmu“ na Czechosłowację lub na Węgry; uprzedzaliśmy publicznie siatki razy p. min. Becka, by nie liczył na jakąś inną „murowaną“ kołojność; polityka „Trzeciej“ Rzeszy stanowi pewną zamkniętą w sobie całość; rozumie to cały świat... z wyjątkiem naszej nieprawdopodobnej — rozal się „Panie Boże — dyplomacji; śniadania i polowania nie wywierają wpływu na takie rzeczy...“

Nikt nie żąda od p. min. Becka, by gulk rlanów rozpoczął pochód na teren „wolnego“ miasta. Tej potrzeby na szczęście jeszcze niema. Jest natomiast rzecz jasna, że inna postawa Min. Spraw Zagranicznych — „bez śniadań i bez polowań“ — mogłaby zredukować gruntownie pewność siebie „dyplomatów“, pokazujących... języki. Niestety, zawiakane, niejasne, pogmatwane komunikaty agencji, związanej z ul. Wierzbową (siedziba polskiego M. S. Z.) wskazują raczej, że ta ul. Wierzbowa woli brnąć dalej po przegranej drodze.

Jeżeli Polska przyjmie zasadę dopuszczalności rewizji statutu gdańskiego — w takim razie Berlin opanował dostęp do polskiego morza. Nie pomogą wiedzy „ani śniadania, ani polowania“... Ale i nikt tego ul. Wierzbowej nie przebaczy... Wiele narodów płaciło aż nazbyt drogo za błędy, za lekkomyślność, za snobizm i za „tajemniczość“ własnych dyplomacji“.

POLSCY GERMANOFILE

Sprawami polsko - niemieckimi zajmuje się również lwowska sjonistyczna „Chwila“, na której łamach p. Heschles stwierdza, że

„Niemcy i to Niemcy hitlerowskie dysponują dziś w Polsce bardzo potężnym obozem filogermanskim. Wyraz „Heil!“ w wielu grupach adoptowany został do słownictwa polskiego, tak, jak stara się młodzież obozu narodowego przejąć pozdrowienie przez podniesienie otwartej dłoni“.

Publicysta żydowski myli się: pozdrowienie przez podniesienie ręki przyjęto w Polsce nie od hitlerizmu, ale od faszyzmu. Ale dajmy dalej głos „Chwili“: jakie są motywy prądów filoniemieckich w Polsce?

„U takiego Władysława Studnickiego, najkonsekwentniejszego propagatora zbliżenia do Niemiec, który przed 40 laty nawet oboz narodowo-demokratyczny z tego powodu opuścił, gra w tym względzie podstawową rolę kompleks poczucia niższej wartości, respekt przed fenomenem siły i organizacji, jaką przedstawiają Niemcy...“

Inną, choć pokrewną odmianę reprezentuje grupa konserwatystów i wyrwywający się z oryginalnymi poglądami p. Mackiewicz. I tu poczucie niższości wobec Niemiec w połączeniu z poczuciem wyższości wobec Rosji zdąży do podobnych wyników. Podświadomie zaś działa kompleks, — że tak powiemy — ekonomiczny. Im bardziej myśl polityczna Polski orientuje się na Niemcy, a oddala od Rosji — tem pewniejsze jest zachowanie latyfundiów a dalszą groźbą parcelacji obszarników...“

Trzecią grupę filogermanską tworzy politykująca młodzież konserwatywno - faszystowska - radykalna. Ta już wprost tak niecierpliwie wyzywa do wspólnej interwencyjnej wyprawy na Wschód, że aż musi być zimnym tuszem odpowiedzialnych przeorządowych organów powściągać...“

Co do polskiej polityki zagranicznej, to autor twierdzi, że dyskusja prasowa „wykazuje w większości wypadków dobrowolne przystosowanie się do oficjalnego kierunku“ i że... „cały obóz narodowy prawie że się nie wypowiada“. Tak jakby nie było wcale tej gorącej i wcale niedwu znacznej dyskusji, jaka się toczy obecnie dokoła sprawy gdańskiej.

Rozporządzenie o Funduszu Obrony Narodowej

„Dziennik Ustaw“ z 11 b. m. ogłasza rozporządzenie ministra spraw wojskowych w sprawie wykonania dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o Funduszu Obrony Narodowej.

Na podstawie tego rozporządzenia Funduszem Obrony Narodowej administruje minister spraw wojskowych przy pomocy wyznaczonych przez siebie organów wojskowych. Wpływy na rzecz tego Funduszu będą przyjmowane przez Bank Polski, państwowe instytucje finansowe i kasy państwowe na rachunki, otwierane na zlecenie ministra spraw wojskowych w porozumieniu z ministrem skarbu.

Na rzecz Funduszu Obrony Narodowej będą zaliczane wszystkie wpływy oraz wszystkie dochody, uzyskane z administrowania tym

Funduszem. O zbieżności nieruchomości dla potrzeb wojska i potrzeby przeznaczenia ich na sprzedaż, celem zasilenia Funduszu Obrony Narodowej — rozstrzyga minister spraw wojskowych na podstawie dyrektyw Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych. Również na podstawie dyrektyw Inspektora Sił Zbrojnych minister spraw wojskowych ustala plan użycia Funduszu Obrony Narodowej.

Z Funduszu Obrony Narodowej można dokonywać wydatków wyłącznie na zwiększenie zasobów i inwestycje w zakresie obrony Państwa zgodnie z ustalonym planem jego użycia. Nie może on być natomiast użyty na pokrycie wydatków objętych budżetem wojska.

Nowa serja procesów o przynależność do O.N.R.

Do Warszawskiego Sądu Apelacyjnego wpłynęła wielka sprawa o zamachy bombowe skazanych za przynależność do ONR na terenie Łodzi. Skargę apelacyjną wniosła obrona 14 skazanych na kary od 6 lat więzienia z apl. adw. Napoleonem Siemaszką na czele. Wielki proces o zamachy bombowe znajdzie się na wokandyje stołecznego Sądu Apelacyjnego w początkach września r. b.

Do Sądu Najwyższego zgłosili skargę kasacyjną obrońcy uczestników głośnych zajęć wyborczych w Kobylinie, pew. Wysockomazowieckiego. W dwóch instancjach 12 osób z braćmi Wnrowskimi na czele, skazanych zostało za udział w związku zbrojnym i napady na kary od roku do 6 lat więzienia. (s.)

Ekshumacja zabitych w Krzeczowicach

Prokurator Sądu Okręgowego w Przemyślu zarządził ekshumację sądową zwłok osób, które spowodu ran, odniesionych podczas wypadków w Krzeczowicach, zmarły w szpitalu przemyskim.